

DPr-BRM-II.0012.8.15.1.2016

Protokół nr 17/I/2016

**posiedzenia Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi,
które odbyło się w dniu 18 stycznia 2016 r.
w Urzędzie Miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104.**

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 10 radnych,
obecnych - 9 radnych,
nieobecnych - 1 radny, tj.:

1. radna p. Monika Malinowska – Olszowy nieobecna nieusprawiedliwiona.
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz,

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Sylwester Pawłowski.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołów: nr 15/XI/2015 z dnia 30 listopada 2015 r. i nr 16/XII/2015 z dnia 28 grudnia 2015 r.
2. Przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Sportu i Rekreacji za 2015 r.
3. Przyjęcie planu pracy Komisji Sportu i Rekreacji na 2016 r.
4. Analiza możliwości rozwoju sportów młodzieżowych, w tym wymiana doświadczeń międzyregionalnych i między miastami partnerskimi.
5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz po stwierdzeniu quorum, na podstawie listy obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Powitał wszystkich radnych i zaproszonych gości. Zapytał o uwagi do dziennego porządku obrad.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz stwierdził, że proponowany porządek obrad przyjęto przez aklamację i przystąpił do jego realizacji.

Ad. 1) Przyjęcie protokołów: nr 15/XI/2015 z dnia 30 listopada 2015 r. i nr 16/XII/2015 z dnia 28 grudnia 2015 r.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: zapytał o uwagi do protokołu nr 15/XI/2015 z dnia 30 listopada 2015 r.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: zapytał o uwagi do protokołu nr 16/XII/2015 z dnia 28 grudnia 2015 r.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie komisji przyjęcie protokołów: nr 15/XI/2015 z dnia 30 listopada 2015 r. i nr 16/XII/2015 z dnia 28 grudnia 2015 r.

Komisja w głosowaniu 7 głosami „za” – jednomyślnie przyjęła protokoły: nr 15/XI/2015 z dnia 30 listopada 2015 r. i nr 16/XII/2015 z dnia 28 grudnia 2015 r.

Ad. 2) Przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Sportu i Rekreacji za 2015 r.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: zapytał o uwagi do sprawozdania.

Radny p. Marcin Zalewski: zwrócił uwagę, że jedyną uwagą jaką można zgłosić do sprawozdania to fakt, że komisja nie zrealizowała założonego na początku 2015 r. planu pracy.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poinformował, że punkty ujęte w planie pracy na 2015 r., które nie zostały zrealizowane w minionym roku zostały przesunięte do realizacji w roku 2016. Uwaga pana radnego zostanie przedstawiona w sprawozdaniu.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Sportu i Rekreacji za 2015 r. wraz z uwagą sformułowaną przez pana radnego Marcina Zalewskiego.

Komisja w głosowaniu 7 głosami „za” – jednomyślnie przyjęła sprawozdanie z prac za 2015 r.

Ad. 3) Przyjęcie planu pracy Komisji Sportu i Rekreacji na 2016 r.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: odczytał projekt planu pracy na 2016 r. i zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: poddał pod głosowanie komisji przyjęcie planu pracy na 2016 r.

Komisja w głosowaniu 9 głosami „za” – jednomyślnie przyjęła plan pracy na 2016 r.

Ad. 4) Analiza możliwości rozwoju sportów młodzieżowych, w tym wymiana doświadczeń międzyregionalnych i między miastami partnerskimi.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Sportu.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: w rozwoju sportu młodzieżowego fundamentalna powinna być teza, którą wielokrotnie już na tym forum przytaczałem. Z uwagi na to, że w Łodzi nie ma potężnych organizmów ekonomicznych, które mogą inwestować

w sport, spółek Skarbu Państwa, musimy przyjąć, strategię budowania sportu od dołu, a nie od góry. Od dołu, czyli poprzez tworzenie fundamentów, poprzez budowanie silnego sportu młodzieżowego, a nie od góry, czyli poprzez transfery, które są zabiegiem czasowym, chwilowym, które nie wiążą znanych sportowców z naszym miastem, z naszymi klubami, które sprawiają, że wielu markowych zawodników przyjeżdża tutaj, gra sezon bądź dwa, wyciąga ile może od swojego klubu i wyjeżdża gdzieś indziej nie pozostawiając po sobie żadnego śladu w życiu naszej społeczności.

Staramy się przyjąć taką strategię i staramy się robić wszystko, aby sport młodzieżowy rozwijał się. Uznajemy, że jest to nasz priorytet. Wbrew obiegowym opiniom odnośnie kondycji łódzkiego sportu uważam, że kondycja sportu młodzieżowego jest dobra. Przynotuję tylko sukcesy z ubiegłego roku chociażby w grach zespołowych. Mówimy tylko o sporcie juniorskim. Mamy brązowe medalistki w siatkówce – zespół Budowlanych, wicemistrzowie Polski Budowlanych Rugby. Rok temu obie te drużyny juniorów i juniorów młodszych miały złote medale mistrzostw Polski. Mamy bardzo dobrą drużynę koszykarek w Widzewie. Był to jedyny klub w Polsce, który miał swoje zespoły we wszystkich finałach w sporcie młodzieżowym. Bardzo dobrze przebiega praca z młodzieżą koszykarską w UKS SMS współpracującym z ŁKS, a także w szkole Marcina Gortata w koszykówce męskiej. Mamy sensacyjny medal waterpolistów Neptuna Łódź. To jest druga siła, która podejmuje już rywalizację w najmłodszych kategoriach z ŁSTW, monopolistą jeśli chodzi o piłkę wodną. Mamy także sukcesy młodzieży siatkarskiej w WIFAMie, która rok temu była mistrzem Polski, miała złoty medal. W ubiegłym roku była w półfinale, a więc w pierwszej czwórce najlepszych drużyn polskich w tej kategorii wiekowej.

Jeśli chodzi o dyscypliny indywidualne, także mamy ponad 30 kadrowiczów w kadrach młodzieżowych w pływaniu, podobna sytuacja jest w lekkiej atletyce. Myślę, że w wyraźnym kryzysie jest tylko piłka nożna. Chodzi nie tylko o kryzys młodzieży, ale także naszych drużyn ligowych. Możliwości futbolu z pewnością poprawią się, kiedy do użytku zostaną oddane dwa ośrodki, jeden na Minerskiej, drugi na Łodziance – zgodnie z planami Biura ds. Inwestycji te zadania inwestycyjne zakończą się w I kwartale 2017 r.

Na pewno rozwój sportu młodzieżowego jest uzależniony od stanu bazy. I tutaj bardzo niecierpliwie oczekujemy na inwestycje na Politechnice. Będą tam dwie pływalnie, w tym jedna 50 m kryta. Po raz pierwszy w naszym mieście taki obiekt pojawi się. Druga mniejsza, 30 m, ale z urządzeniami do skoków do wody, co stwarza perspektywę rozwoju zarówno piłki wodnej, jak i skoków do wody, ale także pływania synchronicznego, które miało już swój epizod w naszym mieście kilkuletni w ŁSTW. Przypomnę, że obiecująco się rozwijało. Niestety z powodu braku kadry szkoleniowej ta sekcja przestała istnieć.

Mnie osobiście bardzo cieszy to, co się dzieje w dyscyplinach takich jak gimnastyka i judo. Są liczne grupy naborowe 5, 6 latków. W minioną sobotę byłem na pokazie w nowej hali w Gwardii, która również otwiera perspektywę przed tym klubem. Jest tam 90 dzieciaków w wieku 5-6 lat, zajęcia prowadzą wykwalifikowani szkoleniowych, m.in. Marta Rózga, do niedawna czołowa judoczka w Polsce. Dzieci trenują na razie bez elementów walki. Nacisk jest kładziony na poprawę sprawności fizycznej i na zabawę. Gwardia jest wyposażona w odpowiedni sprzęt do takich ćwiczeń, a więc gąbkowe przyrządy, mosty, wałeczki itp.

Podobnie jest w gimnastyce sportowej, która ma swoją bazę w hali Tęczy. Jest to jeden z zaledwie pięciu obiektów w naszym kraju. W związku z czym wydaje mi się, że w najbliższym czasie z całą pewnością gimnastyka sportowa powinna być traktowana priorytetowo.

Chcielibyśmy, aby w Łodzi w sporcie młodzieżowym rozwijały się przede wszystkim te dyscypliny, które stwarzają szansę wszechstronnego rozwoju młodego człowieka. Wszechstronny rozwój oznacza, że nawet jeśli osoba nie zostanie w sporcie w danej dyscyplinie, to będzie miała wspaniałą bazę motoryczną do uprawiania każdej innej dyscypliny sportowej. Te trzy dziedziny, o których powiedziałem, to są dyscypliny, które pozwalają myśleć o sukcesach w każdej dyscyplinie sportu. Wszystko w sporcie zaczyna się od skoczności, szybkości, siły. A takie właśnie cechy motoryczne kształtuje lekkoatletyka, pływanie i gimnastyka sportowa. Uważam, że priorytetem w rozwoju sportu młodzieżowego musi być rozwój tych trzech dyscyplin.

W ślad za tym musi iść oczywiście rozwój bazy. Jeśli chodzi o lekkoatletykę, dokonam krótkiej analizy. Wydaje mi się, że tutaj perspektywy również są dobre, ponieważ mamy bardzo dobrej klasy halę treningową na Rudzie. Wszyscy specjaliści, z którymi na ten temat rozmawiałem wypowiadają się pozytywnie o parametrach bieżni. Ona musi mieć również odpowiednią elastyczność, aby nie powodowała kontuzji. Jeśli chodzi o ten ośrodek, to jest perspektywa modernizacji. W tej chwili została zawarta ugoda pomiędzy projektantem, który stworzył poprzedni, nie wdrożony do realizacji projekt. Projekt nie przewidywał odprowadzenie właściwego, zgodnego z prawem wody. W tej chwili ten projekt został przekazany do Biura ds. Inwestycji z prawem do dysponowania. Na bazie tego projektu będzie tworzony nowy, kompletny. To otworzy szansę na modernizację i na stworzenie na Rudzie ośrodka treningowego wyposażonego nie tylko w tę halę, o której powiedziałem, ale także przede wszystkim boisko lekkoatletyczne z odpowiednią nawierzchnią. W tej chwili to boisko przypomina łąkę. Jest to dawne boisko piłkarskie, niestety bardzo zaniedbane, które nie mogą służyć lekkoatletom.

Drugi taki ośrodek mamy na AZS-ie, gdzie również planowana jest inwestycja. W tej chwili może służyć znakomicie jako ośrodek treningowy, natomiast nie jest jeszcze przystosowany do zawodów wyższej rangi. Potrzebne są przede wszystkim trybuna i wieża sędziowska, która umożliwi organizowanie imprez na poziomie mistrzostw Polski juniorów i mistrzostw Polski młodzieżowych. Jest tam także boisko treningowe, które jest maksymalnie wykorzystywane, a także hala, w której w niedalekiej perspektywie (myślę, że najdalej dwóch lat) przewidywana jest modernizacja i wymiana nawierzchni.

Kolejnym elementem, który przemawia za tym, że lekkoatletykę powinniśmy traktować priorytetowo jest to, że mamy tradycję, mamy indywidualności. Przypomnę, że mamy w tej chwili troje mistrzów Polski seniorów, pięcioro kandydatów na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro. Kolejnym elementem, który przemawia za tym, że lekkoatletyka ma w Łodzi perspektywy jest to, że w Łodzi mamy jedną z najlepiej rozwiniętych organizację biegów masowych w Polsce. Niewiele miast w Polsce może poszczycić się taką liczbą atrakcyjnych biegów masowych, jak Łódź z Maratonem Dbam o Zdrowie i Biegiem ulicą Piotrkowską na czele.

Ważne jest też to, że od ubiegłego roku mamy Miting Pedros Cap, który znakomicie promuje lekkoatletykę. Otrzymaliście dzisiaj państwo ode mnie zaproszenia. Serdecznie

zapraszam, bo obsada będzie znakomita. W Atlas Arenie pojawi się dużo gwiazd. Myślę, że będzie to także znakomity wzorzec dla młodzieży, która zasiądzie licznie na trybunach. Organizatorzy nie stawiają sobie za główny cel powiększanie wpływów z biletów tylko chcieliby, aby hala została wypełniona. I w związku z tym przekazują dość dużą pulę, około 5 tys. biletów dla młodzieży szkolnej.

Warto też zwrócić uwagę, że niedaleko stąd mamy światowej klasy ośrodek sportowy, służący m.in. lekkiej atletyce, a więc Spałę, która skupia światowe indywidualności lekkiej atletyki. Jeśli w Łodzi ten sport będzie rozwijał się, to z całą pewnością te gwiazdy będą tutaj chętnie i przyjeżdżać, i startować.

Podobna sytuacja jest w pływaniu. Kiedy powstanie 50 metrowa pływalnia, a obok niej 25 metrowa, możemy myśleć o organizacji dużych mitingów sportowych. Już w tej chwili Miasto Łódź współpracuje z polską pływaczką wszechczasów Otylią Jędrzejczak, która ma w planach kilka przedsięwzięć wspólnie z Miastem Łódź. We wtorek spotykamy się na rozmowie o szczegółach. Mogę państwu powiedzieć, że m.in. chciałaby, aby w Łodzi odbywał się cykl imprez dla młodzieży pn. **Otylia sTour**. Będzie to już w tym roku. Chcemy kontynuować projekt, który Otylia rozpoczęła w Łodzi w sierpniu. Są to lekcje z mistrzyniami. Przypomnę, że w hali Parkowa dziewczęta z gimnazjów trenowały pod okiem naszych mistrzyń sportowych m.in. Otylii Jędrzejczak, Aleksandry Urbańczyk, Elżbiety Trześniewskiej, Małgorzaty Niemczyk. Nie mogła przyjechać Anita Włodarczyk, która obiecała mi, gdy niedawno spotkaliśmy się w Toruniu, że w tym roku pojawi się w Łodzi na takich zajęciach.

Chcielibyśmy także, aby rozwijało się pływanie w oparciu o pływalnię Anilany, którą czeka modernizacja. Mam nadzieję, że tym razem już uda się przywrócić ten obiekt do życia nie tylko jako obiekt rekreacyjny, ale także jako obiekt służący do szkolenia pływaków. Mamy tradycję w pływaniu. Od 1952 r. nie mieliśmy jeszcze olimpijczyka w pływaniu, ale jestem przekonany, że w tym roku Aleksandra Urbańczyk – Olejarczyk uzyska tę kwalifikację. Minimum na 50 m stylem dowolnym do startu olimpijskiego wynosi 25,28. Ola pływała już 25,01. Taki jest jej rekord życiowy, a więc zdecydowanie poniżej minimum. W tej chwili jest najlepszą pływaczką crawlem, czego dowodzi niedawny medal mistrzostw Polski więc jestem pewien, że tę kwalifikację uzyska i że będziemy mieć olimpijkę w pływaniu.

Jeśli chodzi o rozwój sportu młodzieżowego i w tym punkcie widzę wymianę doświadczeń międzyregionalnych i między miastami partnerskimi, to oczywiście realizując programy skierowane do młodzieży współpracujemy z miastami partnerskimi, wymieniamy nasze uwagi. Ja jestem od niedawna wiceprzewodniczącym Komisji Sportu w Lidze Miast Polskich. Spotykamy się kilka razy w roku i wtedy jest to znakomite forum do wymiany doświadczeń.

Oczywiście kondycja sportu jest postrzegana przez kondycję gier zespołowych – najczęściej tak jest. Zarówno ze strony komentatorów, dziennikarzy, jak i zapewne kibiców. Jeśli mają się dobrze gry zespołowe, to mówi się, że sport jest mocny. Jeśli mają się źle, to mówi się, że jest słaby. Głównie taką rolę odgrywa piłka nożna, bo ona też tworzy klimat i bazę do oceny naszego sportu. Piłka nożna jest w potężnym kryzysie, ale wpływ samorządu na rozwój zawodowych klubów piłkarskich jest niewielki. Nam chodzi głównie o to, aby w tych klubach nie tylko rosły w siłę drużyny seniorów, ale przede wszystkim było szerokie

szkolenie młodzieży. Nie sędzę, aby samorząd Warszawy miał duży wpływ na to, że Legia ma budżet 100 milionów zł jako pierwszy klub w Polsce trzycyfrowy budżet. Tu raczej chodzi o to, abyśmy pomagali naszym klubom w rozwoju szkolenia młodzieży. I tak się dzieje. Zarówno ŁKS korzysta z dotacji w konkursach Wydziału Sportu. W najbliższej przyszłości będzie mógł również korzystać Widzew. Jestem przekonany, że wrócimy do dobrych tradycji zgodnie z którymi Łódź była potęgą w piłce nożnej i w piłce nożnej młodzieżowej. W tej chwili mamy taką sytuację w futbolu, że jeden obiekt do rozgrywania spotkań już istnieje, drugi powstaje i w listopadzie będzie gotowy. Mamy również w Polsce najwięcej Orlików, bo 42, które stanowią bazę do wstępnego szkolenia. Do rekreacji i absolutnie wstępnego szkolenia. Natomiast nie ma tego co jest pomiędzy obiektami stadionowymi, a obiektami do wstępnego szkolenia, a więc pełnowymiarowych płyt trawiastych, najlepiej oświetlonych. Myślę, że znacznie zmienia sytuację te inwestycje, o których już wspomniałem, a więc na Minerskiej i na Łodziance. Chcielibyśmy również, aby w dobrym stanie były te płyty, które już posiadamy, a więc na Srebrzyńskiej, Potokowej, boiska Metalowca i inne.

Jeśli chodzi o rozwój gier zespołowych w sporcie młodzieżowym, to sytuacja w siatkówce wydaje się dobra. Budowlani idą w bardzo dobrym kierunku. Po kilku latach, w których akcent był kładziony przez ten klub głównie na drużynę senierek w tej chwili mamy szkolenie młodzieży w lidze młodzieżowej Łodzianki są na czele. Zdobyły medal, Budowlani współpracują także z mniejszymi klubami. Jeśli chodzi o koszykówkę także to przeanalizowałem. Najwięcej do zrobienia jest chyba w piłce ręcznej, aczkolwiek w szkoleniu młodzieży CHKS i Anilana spisują się nieźle. Mają duże grupy naborowe. Rzecz tylko w tym, że nie ma pewnego odniesienia do drużyny seniorów. W sporcie jest tak, że jeśli młody człowiek nie widzi perspektywy awansu w swoim mieście, to najczęściej albo rezygnuje z uprawiania sportu, albo się przekwalifikuje na inną dyscyplinę, albo wręcz wyjeżdża do innego ośrodka.

Ciekawa sytuacja jest w siatkówce męskiej, w której takich tradycji jak w żeńskiej nie mamy. Nie widzę też klubu, który podjąłby wyzwanie i który miałby determinację do stworzenia silnego zespołu seniorów. W Wifamie od lat bardzo dobrze przebiega szkolenie młodzieży, którego wizytówką są te medale wspomniane przeze mnie wcześniej. Natomiast nie widzę ciśnienia ze strony środowiska siatkarskiego, ciśnienia na stworzenie zespołu seniorów chociażby na miarę siatkarek i siatkarek Budowlanych czy też na miarę dawnych tradycji czy to AZS-u, bądź Resursy czy Wifamy.

Wciąż bardzo dobrze szkolona jest młodzież w piłce wodnej mimo bardzo dobrych warunków, bo nie mamy odpowiedniej pływalni. Neptun, w którym szkoleniem zajmuje się Wiktor Perendiuga brązowy medalista olimpijski z Seulu 88 trenuje na pływalni Trójki, która dla waterpolistów jest dużą wanną, a nie pływalnią. ŁSTW trenuje na Styrskiej. Tam ze szkoleniem jest coraz lepiej. Wydaje mi się, że odbudowywane są te struktury, które przez pewien czas zostały zatracone.

W hokeju na lodzie prezes Maciej Lewy i jego współpracownicy stworzyli jeden z najlepiej funkcjonujących systemów szkolenia młodzieży. I chociaż drużyna gra w drugiej lidze, ale w odniesieniu do bazy jaką mamy, a więc lodowiska Bombonierka, które nie jest przystosowane do widowisk masowych, do widowisk ligowych, to wydaje mi się, że ta mocna pozycja w II lidze jest dostatecznym poziomem do którego będą dążyć młodzi ludzie.

Mamy w szkoleniu młodzieży dużo grup hokejowych, bazą jest i Bombonierka, i lodowisko na Retkini, ale są pierwsze sukcesy. Bardzo fajnie rozwijają się dwa turnieje młodzieżowe, które Łódzkie Towarzystwo Hokejowe organizuje, a więc Puchar Jerzego Potza i Puchar Walerego Kosyła. Przyjeżdżają tutaj coraz silniejsze drużyny i łódzki zespół też korzysta z tych doświadczeń i coraz lepiej wypada w imprezach chociaż przychodzi mu mierzyć się z zespołami z takich hokejowych krajów jak Szwecja czy Kanada, Czechy bądź Słowacja.

Pytania.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy w SP nr 140 jest jeszcze uprawiana gimnastyka?

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: tak, istnieje cały czas.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy pan dyrektor jest zorientowany kiedy nastąpi zakończenie inwestycji jeśli chodzi o Campus?

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: będzie zakończenie w I kwartale 2017 r. Będą oddane do użytku pływalnie.

Radny p. Marcin Zalewski: sport amatorski jest podwaliną sportu kwalifikowanego, a przynajmniej powinien być. I jak pan dyrektor wspominał, chcielibyśmy działać na polu młodzieżowym w sposób skuteczny i dlatego chciałem zapytać o wizję rozwoju sportu amatorskiego w Łodzi w zakresie dziecięcym, młodzieżowym. Wiemy, że przez bardzo długi czas opracowywany jest dokument Strategia rozwoju sportu w Łodzi. Tego dokumentu przez ostatni rok także nie było. Kiedy możemy się spodziewać? Kolejne moje pytanie dotyczy stanu technicznego obiektów amatorskich w Łodzi. Dużo pan wspominał o budowie i rozbudowie sportu kwalifikowanego. Jest duża przepaść między stadionami, a tą bazą amatorską, gdzie można byłoby rozgrywać zawody dla amatorskie i półamatorskie dzieci i młodzieży. Czy w jakikolwiek sposób pan ma już wiedzę jak będzie funkcjonować lub jakie są założenia do nowego programu ministerstwa, które m.in. włącza budowę *eskaesów* w szkołach.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondraciuk: jeśli chodzi o strategię sportu łódzkiego, to myślę, że prace nad tym dokumentem nie trwają długo, bo one zostały wznowione dopiero latem. Ten dokument powstał, ale z uwagi na to, że rozpoczęła się budowa stadionów, Rada Miejska nie przyjęła go. W tej chwili on wymaga poważnych korekt, poważnej modyfikacji i myślę, że w pierwszym kwartale tego roku otrzymacie już państwo przynajmniej jego zręby, przynajmniej, do analizy, do dyskusji. Na pewno już wtedy rozpoczną się konsultacje nad kształtem tego dokumentu. Ja chciałem tylko powiedzieć, że środowisko oczekuje wskazania w tym dokumencie pewnych preferencji, informacji na jakie dyscypliny stawiamy, ale przede wszystkim uzasadnienia naszego wyboru. To jest bardzo trudne zadanie. Ja się od trudnych zadań nie uchylam, ale chciałem państwu uświadomić jak trudno jest skonstruować taki dokument, żeby powiedzieć komuś, że jego dyscyplina jest drugoplanowa, a inna jest pierwszoplanowa. Sport jest dziedziną dynamiczną. Jak możemy w Łodzi powiedzieć komuś, że drugoplanowym sportem jest piłka wodna; kiedy w tej właśnie dyscyplinie odnosimy największe sukcesy, kiedy jesteśmy krajowym centrum, mamy zespół, który jest krajowym liderem wszech czasów, bo ma 16 tytułów mistrzowskich, jest monopolistą. Do niedawna jeszcze występował na arenie międzynarodowej w europejskich

pucharach, dzisiaj ze względu na kondycję ekonomiczną tego robić nie może, ale jest także perspektywa, że ma potencjał, że może promować Łódź na arenie międzynarodowej. To jest jeden przykład. I teraz, pojawiają się w takiej dziedzinie sukcesy, a w naszej Strategii będzie zapis, że to jest sport drugoplanowy.

Podobnie jest ze sportami indywidualnymi. Tam, gdzie są sukcesy, tam chcielibyśmy, żeby to był sport preferowany. Skoki narciarskie w Polsce są sportem marginalnym, czy nie są sportem marginalnym? Jak jest Małysz i jest Stoch, to jest sportem pierwszoplanowym. A jak nie ma Małysza i Stocha, to sami państwo widzicie, w tym sezonie na jaką pozycję w świadomości kibiców spada ta dziedzina, którą jeszcze 3 lata temu uznalibyśmy za sport nr 1 w Polsce. Dlatego tworzenie takiej strategii jest strasznie skomplikowane i trudne i wymaga naprawdę bardzo długotrwałego procesu myślowego i poważnych analiz. Ale z całą pewnością myślę, że pod koniec I kwartału poddamy ten dokument, przynajmniej w głównym kształcie, pod konsultacje społeczne.

Jeśli chodzi o sport amatorski, to oczywiście przywiązujemy do niego dużą wagę. Myślę, że więcej mógłby powiedzieć w tym zakresie pan dyrektor MOSiR. Właśnie MOSiR ma w swoich zadaniach rozwój sportu amatorskiego, rozwój rekreacji i rozwój tej dziedziny, o której pan radny powiedział.

Ja tylko chciałem zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które towarzyszy sportowi w dzisiejszych czasach. Kiedyś rekreacja, sport masowy automatycznie niejako przekładał na rozwój sportu w ogóle, na rozwój sportu wyczynowego. Dzisiaj tak nie jest. Dzisiaj młodzież bardzo chce rywalizować, bardzo chce rozgrywać mecze, ścigać się. Ale niekoniecznie chce robić to codziennie, niekoniecznie ciężko trenować i niekoniecznie w klubach sportowych. Klasycznym przykładem jest koszykówka uliczna, która jest bardzo popularna. Mamy mnóstwo drużyn amatorskich, niezorganizowanych, co zupełnie się nie przekłada na liczbę zawodników trenujących w klubach. Z tej młodzieży, która bardzo chętnie w dzinsach i w tenisówkach będzie grać sobie na Piotrkowskiej wcale nie rodzi się siła łódzkiej koszykówki. Podobnie jest z biegami masowymi, z kolarstwem. Trzeba dostrzec to zjawisko, które jest charakterystyczne dla dzisiejszych czasów. Z całą pewnością to trzeba dostrzegać i uwzględniać, ale nie oznacza to, że tracimy z pola widzenia sport amatorski, rekreację, o której mówiłem. MOSiR ma bardzo dużo, bo około dwudziestu programów skierowanych do młodzieży. Pozwalają one na realizowanie swoich emocji sportowych właśnie na obiektach mosirowskich. Na pewno trzeba tworzyć kolejne programy, wychodzić do młodzieży z kolejnymi ofertami.

Klasy sportowe. Dzięki inicjatywnie ŁRS wkrótce dokonamy razem z dyrektorem Krzysztofem Jurkiem przeglądu klas sportowych. Fundamentalna teza jest następująca. Jeśli opinia dyrektora Wydziału Sportu otwiera drogę do uruchomienia klasy sportowej, to również powinien ten mechanizm działać w drugą stronę. Również opinia dyrektora Wydziału Sportu powinna powodować wygaszanie tych klas, które źle działają, które są nieefektywne, których funkcjonowanie nie przekłada się na rozwój sportu, na stworzenie dzieciakom lepszych warunków tylko przekłada się na to, że korzystają z tych preferencji, z tych subwencji. I tak właśnie chcemy w najbliższym czasie z dyrektorem Jurkiem zrobić. Nie zrobiliśmy tego pod koniec ubiegłego roku z wagi na to, że pochłonięci byliśmy – jak wszyscy urzędnicy – sprawami budżetowymi. Dzisiaj już na bazie nowego budżetu możemy takie działania podjąć.

Na temat programu ministerialnego powrotu do *eskaesów* z moimi pracownikami prowadzimy, ale dopóki nie będziemy mieć konkretów, dopóki nie będzie więcej szczegółów tego projektu, to trudno o arbitralne wypowiedzi. Na pewno czekamy na szczegóły i analizujemy ewentualne warianty, jakie mogą się pojawić. Wydaje się, że skupienie młodzieży w szkolnych klubach sportowych, wykorzystanie bazy szkolnej, która jest wykorzystywana nie tylko przez młodzież, ale również przeznaczana na cele komercyjne, na pewno będzie miało fundamentalne znaczenie dla tej dziedziny, o której dziej rozmawiamy.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu p. Eryk Rawicki: przypomnę jakimi zasobami dysponuje MOSiR. Administrujemy trzema halami sportowymi, dwoma krytymi lodowiskami, pływalnią krytą, dwoma pływalniami sezonowymi odkrytymi i pięcioma boiskami piłkarskimi, tudzież trzema Orlikami. To jest nasza kompletna baza. Nie mówię o lodowiskach przenośnych, bo to są obiekty wyjątkowo sezonowe.

Obiekty mosirowskie są już niestety dosyć zaawansowane wiekowo. Nawet stosunkowo nowa hala przy ul. Małachowskiego ma już kilkanaście lat. Wszystkie te obiekty wymagają dofinansowania. My w ramach środków budżetowych oczywiście utrzymujemy je w stanie dobrym, a nawet bardzo dobrym. Aczkolwiek ze względu na wiek obiektów czasami zdarzają się sytuacje, które zdarzają się normalnie na wyeksploatowanych starych salach, czyli coś nagle przestaje działać i musimy prowadzić doraźne prace. Teraz najprawdopodobniej czeka nas duża inwestycja. Będziemy występować po dodatkowe środki, ponieważ okazało się, że po przeglądzie grudniowym, był to pięcioletni przegląd energetyczny. Okazało się, że cały zespół transformatorowy, energetyczny mosirowski, pod który podpięta jest Bombonierka i hala na Stefanowskiego jest wyeksploatowany nawet nie w 100, ale nawet w 110%. Możemy więc mieć jakieś problemy w tym roku. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe obiekty. Orliki są na bieżąco są remontowane. W zeszłym roku za około 20 tys. zł wymieniliśmy część nawierzchni na Orliku przy ul. Karpackiej. Pozostałe Orliki są w stanie dobrym. Jeśli chodzi o boiska piłkarskie, to czekają nas inwestycje na Minerskiej i na Małachowskiego. Boisko przy ul. Potokowej i pozostałe boiska są w użyczeniu. Mamy największy problem z boiskiem przy ul. Potokowej, ponieważ klub, który administruje teraz tym boiskiem nie do końca wywiązuje się ze swoich zobowiązań w stosunku do miasta i to boisko jest w bardzo kiepskim stanie. Jeśli chodzi o hale sportowe – na Tęczy mamy centrum gimnastyczne, jedno z lepiej wyposażonych w Polsce. W drugiej części hali boisko wykorzystywane jest przede wszystkim do gier zespołowych, ale nie tylko, ponieważ tam odbywają się różnego rodzaju konkursy, jak chociażby konkursy tańca oraz karatecy. Jest to w pełni pracujący obiekt. Podobna sytuacja jest przy ul. Małachowskiego, gdzie obłożenie jest stu procentowe. Obiekt przy Skorupki, nasz senior i powiedziałbym perła w koronie mimo, że nie do końca wykorzystana i zaadoptowana do funkcji, które ma pełnić, czyli stara hala na Skorupki jest centrum treningowym dla około 15 klubów. Tak w skrócie wygląda nasza łódzka baza treningowa.

Radny p. Marcin Zalewski: ponieważ nie byłem zwolennikiem budowy stadionów, ale zostawmy to na inną sprawę, bo decyzje są w trakcie realizacji, ale wydaje mi się, żebyśmy od 2017 r. w jakiś sposób przymierzeli się do większego nacisku na remont bieżących obiektów sportowych wykorzystywanych przez młodzież, dzieci niekoniecznie przy szkoleniu kwalifikowanym, bo to się wszystko przenika. Obciążenie budżetu, które jest w tym momencie obiektami sportu kwalifikowanego i komercyjnego na to dzisiaj nie pozwala. Od przyszłego roku, myślę że warto byłoby, abyśmy jako Komisja Sportu też wnioskowali do

prezydenta miasta, aby zwrócił na to uwagę, aby bardzo duży nacisk położyć w przyszłorocznym budżecie. Jeżeli tego nie zrobimy, sport młodzieżowy będzie dalej pewną kwestią, która będzie miała lepsze lub gorsze chwile, ale bez bazy nie będziemy tego w stanie w żaden sposób korelować i podnosić do góry. W związku z tym wiele obiektów wymaga naprawy, wiele obiektów jest wysłużonych. Tutaj pan dyrektor wspominał o trzech Orlikach, ale mamy boiska wielofunkcyjne, które powstały wcześniej i z informacji, które posiadam organoleptycznie jeżdżąc po tych boiskach widzę, że one wymagają nakładów finansowych, których nie mamy, których nie jesteśmy w stanie wygospodarować poza bieżącymi naprawami, które są naprawą, a nie są renowacją wsparcia tych obiektów, co w dłuższej perspektywie będzie prowadziło do ich degradacji i nowe obiekty stosunkowo będziemy musieli albo zastępować innymi, albo je gruntownie remontować. To jest moja uwaga patrząc w dalszej perspektywie rozwoju sportu też amatorskiego, bo wiele miast przyjęło pewne strategie funkcjonowania w oparciu o sport amatorski, ale bez bazy sportowej ciężko to zrobić i ciężko to wyważyć. W kwestii odniesienia się do wypowiedzi pana dyrektora, że ciężko stwierdzić na który sport postawić, wydaje mi się, że w Łodzi oczywiście nie mówimy o skokach narciarskich, żeby postawić to jako pierwszorzędnny sport, ale to co w perspektywie w oparciu o dane ministerialne, czy danie nam szansy na największe trofea i udział w igrzyskach olimpijskich. To są te dyscypliny, które są promowane. Myślę, że zgodzi się pan ze mną, że najwyższa możliwa nagroda do sportowca jest w olimpiadzie. W związku z tym na te dyscypliny musimy postawić, a resztę oczywiście w różnych mechanizmach dofinansowywać. To jest mój punkt widzenia, państwo tworząc strategię będziecie mieć własne założenia, które będziemy konsultować.

Dyrektor Wydziału Sportu p. Marek Kondrasiuk: ja się absolutnie zgadzam z panem radnym, że trzeba stawiać na te dyscypliny olimpijskie. Dlatego mówiłem o pływaniu, lekkiej atletyce i o gimnastyce. To są dziedziny, w których można zdobyć najwięcej medali. Są to najbardziej spektakularne widowiska w sportach indywidualnych podczas igrzysk. Wkrótce się o tym przekonamy w Rio de Janeiro, że najwięcej kibiców jest właśnie na lekkiej atletyce, gimnastyce i pływaniu i najwięcej medali do rozdzielenia. Dyscyplin olimpijskich jest bardzo dużo. Tak zawarta teza o strategii jest chyba jednak zbyt ogólna. Ja muszę nie tylko wskazać te dziedziny, które chcemy traktować priorytetowo, ale również powiedzieć dlaczego chcemy je tak traktować. Carling też jest dyscypliną olimpijską. Czy mamy ją traktować na równi z hokejem i panczenami? Nie, nie mamy takiej możliwości aczkolwiek tutaj baza jest wiele prostsza niż np. dla panczenistów. Z całą pewnością ten kierunek o którym pan wcześniej powiedział i o którym ja też wcześniej mówiłem, tutaj chodzi nam o dyscypliny, które po pierwsze wszechstronnie rozwijają młodzież, a więc te trzy dziedziny nasuwają mi się od razu. Możemy również dyskutować o tym, że czwartą dyscypliną jest na pewno judo. Piłkarze największych klubów Barcelony, Realu, Bayeru Monachium mają obowiązkowe zajęcia właśnie z judo, ponieważ jest to dyscyplina wszechstronnie rozwijająca. Ważnej jest i ot, o czym pan radny powiedział, że są to dyscypliny, które stwarzają również możliwości promocji miasta, promocji kraju poprzez medale, bo są jak to się brzydko, ale trafnie mówi – medalodajne.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: przekazał prowadzenie wiceprzewodniczącemu i opuścił obrady.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Sylwester Pawłowski: przekażę kilka smutnych refleksji na temat zawarty dziś w porządku obrad. W moim przekonaniu najjaśniejszym

punktem łódzkiego sportu jest dyrektor Marek Kondraciuk, którego kompetencje, wiedza znajomość środowisk sportowych, komunikatywność jest na najwyższym merytorycznym poziomie. I ubolewam nad faktem, że dyrektor Kondraciuk jest tutaj w swojej działalności osamotniony. Osamotniony jest dlatego, bo nie ma partnerów do przygotowania, potem realizacji strategii łódzkiego sportu. Mówiąc o braku partnerów mam na uwadze przede wszystkim kluby sportowe, które w mieście upatrują jedynie źródło zaopatrzenia w pieniądze. Krótko mówiąc, podstawowe ogniwo budżetowania klubów sportowych. Tak naprawdę, gdyby nie środki płynące z miasta byłibyśmy pustynią sportową na terenie naszego miasta. Pomijam tutaj cały zryw organizacji sportowych skupiających się wokół rozgrywek amatorskich typ CNBA, więc amatorska liga siatkówki, amatorska liga koszykówki, szkolny związek sportowy i kilka lokalnych organizacji skupionych przy parafiach. Nie mamy partnerów na własne życzenie. Jeżeli przyjrzymy się, które polskie kluby odnoszą największe sukcesy sportowe, to za ich sukcesami stoją potężne konsorcja, zwłaszcza firmy państwowe. Pierwsza z brzegu PGE Bełchatów, Tauron, Energia. Nazwy same przez siebie mówią. Nie mając takiego zaplecza gospodarczego i ekonomicznego w Łodzi nie mając centralnie żadnej z firm nie możemy się pokusić o poważnego inwestowania w łódzki sport, najpierw wyczynowy, ale nie tylko. Natomiast ubolewam, że dyrektor jest osamotniony w mieście, bo nawet nie potrafimy wykorzystać środków inwestycyjnych w mieście wynajmując do wykonywania prac inwestycyjnych firmy spoza Łodzi, które nie są zainteresowane lokowaniem środków pozyskanych z budżetu miasta, by w części zwrócić lokalnemu środowisku sportowemu. Chętnie robią to dla innych miast, gdzie mają swoje siedziby. Mogę wymienić – też nie będzie żadnej tajemnicy. Jaki związek z Łodzią ma Skanska, jakie tego typu firmy mają związek z Łodzią, które wykonują gros inwestycji. Nawet Mosty Łódzkie realizujące podstawowe zadania nie słyszałem, żeby wspierały łódzki sport. W związku z tym, to nie jest tylko tak, że dyrektor Wydziału z radą sportu opracuje strategię, my się z nią zapoznamy, pochwalimy dyrektora i będziemy potem rozliczać z tego, co sam zrobił i jak ma ją wykonywać. Strategia sportu musi obejmować partnerów tego przedsięwzięcia i powtarzam, tych partnerów w dalszym ciągu brakuje. Poza dojrzałym wiekowo środowiskiem sportowym, zorganizowanym w Klubie Olimpijczyka, czy poza starszą generacją działaczy sportowych, nie ma nawet kto zarządzać tymi klubami. Kto był na spotkaniu środowiska sportowego z prezydentem miasta, z władzami kościoła rzymsko – katolickiego mógł się przyjrzeć. My należeliśmy tam do grona najmłodszych reprezentantów tego spotkania wyłączony kilkunastuosobową osobową grupę sportowców, która przywdziała na siebie stroje sportowe, żeby podkreślić odrębność i wiekową, i sprawności fizycznie – umysłowej od pozostałych. Za 10 lat nie będzie się komu spotykać. Ta strategia musi uwzględniać partnerów do jej realizacji. Jeżeli to ma być strategia UMŁ, to my partnerów nie musimy mieć, możemy mieć tylko dyrektorów lokalnych wydziałów i patronat prezydenta, żeby taką strategię przygotować.

Mówiąc o sporcie młodzieżowym, ponieważ na ten sport przeznaczamy olbrzymie pieniądze w porównaniu z innymi miastami, co pan dyrektor może potwierdzić. Uważam, że załącznikiem do dzisiejszego tematu powinno być w przyszłości również przygotowanie wykazu tych młodych sportowców na poziomie młodzieżowca czy juniora, którzy czy w zespołach, czy w sportach indywidualnych zdobywali owe laury na arenie ogólnopolskiej, żebyśmy już dzisiaj mogli powiedzieć, że tych sportowców znamy i żeby te nazwiska nam się utrwaliły w momencie, kiedy będziemy im przyznawać stypendia bądź nagrody. Wtedy dopiero kiedy wydajemy pieniądze w celu honorowania najlepszych młodych sportowców,

dopiero wtedy mamy do czynienia ze spektrum kilkudziesięciu osób i nagłą tę pustkę, która się pojawia wypełniają ci ludzie raz do roku odbierając nagrody i stypendia. I myślę, że taką wiedzę powinna komisja mieć. Byłbym wdzięczny, gdyby taką wiedzę poprzez kluby sportowe najlepszych zawodników roku 2015 uwzględnić. To będzie również nobilitacja dla samych laureatów, że będą w materiałach przygotowanych przez łódzki samorząd.

Ostatnia sprawa dotycząca inwestycji. Szczycimy się tym i słusznie, że w sport miasto inwestuje olbrzymie pieniądze, zwłaszcza w bazę sportową. Z tym że, jeżeli wtedy nie będziemy mieć również partnerów do utrzymania tej bazy i partycypowania w kosztach, to niestety okaże się, że wybudowaliśmy dla siebie lokum za które będziemy musieli w pełni ponosić koszty i udostępniać te lokale, areny sportowe, boiska, hale za przysłowiowe *Bóg zapłać*. Po kolejnych pięciu latach dojdziemy do wniosku, że niestety partner się nie wywiązał i nie dbał o murawę tak jak dzisiaj pan dyrektor mówił, że postawiliśmy na klub, który wyeksploatował obiekt mając go w użyczeniu, czyli praktycznie rzecz biorąc, nawet nie z *Bóg zapłać* tylko za darmo. To znowu staniemy przed dylematem skąd wziąć pieniądze na wyremontowanie tego obiektu i jakiego klubowi bardziej poważnemu powierzyć w użyczenie. Wbrew temu, co kompetentnie przedstawił pan dyrektor Kondraciuk mówiąc o tym, że dysponujemy zdolnymi, młodymi sportowcami, którzy osiągają sukcesy na arenie ogólnopolskiej, to jednak poza tym, z dzisiejszego tonu wypowiedzi pana dyrektora Rawickiego i pana radnego Zalewskiego, już nie mówiąc o swoim, dużo gorczy, smutku i powiedziałbym krytyki pod adresem tego co się w sporcie łódzkim dzieje.

Ja bym bardzo chciał, żebyśmy na przykład sięgnęli, a Wydziale Sportu jest taki wykaz, do najlepszych sportowców juniorów i młodzieżowców sprzed pięciu lat i zobaczyli co się z nimi dzieje. Nie ma ich w Łodzi w 90%. I baza naukowa, możliwość kontynuowania studiów jest zbyt małym bodźcem dla zatrzymania tych ludzi w mieście. Jeśli nie funkcjonują w oparciu o kluby *azsowaskie* bądź ŁSTW, które współpracuje blisko z UŁ, to tych ludzi również nie ma. Krótko mówiąc, ponosimy koszty wyszkolenia młodych sportowców, którzy swoje umiejętności w przeważającej mierze albo zaprzestali rozwijać, albo je rozwijają poza miastem. W moim przekonaniu należy zadbać o właściwe wykorzystanie nakładów jakie miasto Łódź ponosi na wyszkolenie młodzieżowych mistrzów dzisiaj Polski, czy juniorskich mistrzów Polski, którzy jako seniorzy z Łodzią nie będą mieli nic wspólnego natomiast sprawdzają do Klubu Piłkarskiego Widzew, czy Łódzkiego Klubu Sportowego ludzi niemających nic wspólnego z naszym miastem. Jeśli myślą o sukcesie to tylko w kontekście własnej pozycji i zmiany klubu na inny. Natomiast nie sięgamy do tych utalentowanych sportowców, którzy dziesiątkami opuszczają co roku szkołę mistrzostwa sportowego przy ul. Milionowej. I gdyby nie funkcjonowanie w drużynach wokół szkoły mistrzostwa sportowego, to tak naprawdę nie mieliby później sprawdzenia i rozwinięcia swoich możliwości.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu p. Eryk Rawicki: otrzymacie państwo radni informację podsumowującą co działo się w 2015 r. w sporcie masowym, w sporcie, którym zajmuje się MOSiR. Jeśli chodzi o udział w zawodach masowych w 2015 r. odnotowaliśmy o 120% w stosunku do roku 2014, jeśli chodzi o ilość uczestników zawodów. Jeśli chodzi o masowe zawody cykliczne, ten wzrost wyniósł prawie 30%. Mówię o wszystkich grupach wiekowych. Widać, że jest potencjał, że ludzie chcą uczestniczyć w życiu sportowym, a my będziemy robić wszystko, aby spełnić oczekiwania mieszkańców.

Ad. 5) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Wobec braku spraw tym punkcie porządku obrad **wiceprzewodniczący komisji radny p. Sylwester Pawłowski** zakończył posiedzenie.

Komisja przyjęła protokół:

Jarosław Tumiłowicz
przewodniczący Komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak
sekretarz Komisji